

Komunikat Informacyjny.

RAPORT TAJNEGO AGENTA N. K. N.

(d. c.)

Wojska niemieckie na wschodzie, o ile mamy wiadomości, doszły do Carycyna. Z jednej strony jest to dalszy ciąg wyprawy po surowce, z drugiej strony jest to chęć przerwania komunikacji między Kaukazem, a resztą części Rosji.

Skoropadzki przestał się cieszyć bezgranicznym zaufaniem okupantów. Stanowisko jego niezbyt idzie po linii niemieckiej. W terytorjach przez niego zarządzanych tworzą się bandy prócz czeskich, rosyjskie i ukraińskie, które wkraczają na terytorja okupowane przez Niemców i Austriaków.

Austriacy nie mogą sobie z nimi dać rady i jak najkategoryczniej wiadomo jest wojskowym sferom niemieckim, że bandy te tworzą się za pieniądze ententy.

* * *

Dla Litwy Niemcy wynaleźli słowo „Eindeutschung“ i to słowo zdaje się najlepiej określa ich stanowisko względem tego narodu. Miałem w ręku pokazywany mi przez ks. M. pogląd sfer rządowych na rozwiązanie sprawy litewskiej. I skonstatować mogłem, że oprócz jednego wyrazu „Litwa“ na okładce, to nigdzie Litwa uwidoczniła nie była. O Litwinach, miejscowej ludności, interesach tej ludności — słowa nie było. Mowa jest w całym referacie, bardzo grubym, bo składającym się z około 200 stron tylko o interesach niemieckich, któreby można na danym terenie załatwić. Tak, że z tego referatu wypływa, że właściwie Niemcy na terenach litewskich nie mają zamiaru rozwiązać sprawy litewskiej, a tylko niemiecką.

* * *

Prócz aresztowania Grabskiego, nastąpiło aresztowanie Władysława Rabskiego i Rosseta. W najcięższym położeniu jest Rabski, przyjazd jego do Warszawy był szaleństwem. Biore to na karb tej autosugestji, którą narodowa demokracja wpaja w siebie i innych, fałszywymi informacjami o postawie niemieckiej w kraju, a nawet w całej Europie. Oni po dzisiejszy dzień sugerują się, że Niemcom tak dalece chodzi o nastroje w Królestwie, że tak dalece krępiją się opinią tu-tejszej ulicy, że nie śmia dotknąć przedstawicieli tak możnej organizacji jaką jest narodowa demokracja. Powtarza się historia z Piłsudskim.

Na te fakty trzeba jednak patrzeć nieco głębiej. Po raz pierwszy aresztowania narodowej demokracji, z drugiej strony przypuszczenie elementu zbolszewiczczonego, w co nie wierzę, by robiono nieświadomie, zmuszają mnie przypuszczać, że w interesie Niemców jest wywołać pewne wrzenie, by móżdżek następnie wykorzystają. Wielkość niemieckiego militarysty w ich mniemaniu jest tak potężną, że możliwość jakichkolwiek rozruchów u nas wobec spokoju panującego w Niemczech, nie przedstawia dla nich żadnej obawy.

* * *

O zamachu stanu na Radę Regencyjną przycichło. Z konferencji jaką miałem z różnymi ludźmi, wyczuć się daje, że projekty te odkładają do zebrania Rady Stanu. Może jest to usypianie zatrwożonej opinii publicznej. Twierdzą jednak oni, że ruch ten objąć ma nie tylko R. R., ale i cały Rząd.

Zniechęcenie do gabinetu Steczkowskiego rośnie. Nawet w samym łonie Gabinetu jest wielkie rozgorczenie do Prezydenta. I nasuwa się niektórym osobom stojącym blisko rządu grube posądzenie, co do lojalnego stanowiska w gabinecie p. Steckiego. Obsadzenie biur reemigracyjnych w celu ułatwienia przyjazdu endeków, silnie się zaznaczy i do tej roboty nikt prawie z innych ludzi nie jest dopuszczony. Napływ tego obozu z każdym dniem wzrasta i mogę przypuścić, że aresztowanie Władysława Grabskiego jest przeprowadzone w celu rzucenia popłochu w tym obozie, by powstrzymać dalszy napływ tych elementów.

Rada Stanu zbierze się prawdopodobnie 17. czerwca. Jest to czas najfatalniejszy dla rolników, czas kiedy wszystkie parlamenty przestają funkcjonować. Ckonsolidacji w obozie aktywistycznym dużo się mówi. Mówi tym L. P. P., prze to do wspólnego klubu. Jest to bardzo lekkie, ale zdaje mi się nie cel leży w ujarzmieniu Studnickiego i Lempickiego, zamknięciu im ust, nie desygnując nigdy nanówców Klubu. Trzeba by oni to zrozumieli, że my musimy objąć jaknajszersze masy, zebrać jaknajwiększą pod względem aktywizmu ilość głosów przy sobie i dla naszych celów. Studnickiego i Lempickiego zadaniem jest być bezwzględnie tarami, do czego się dosonalnie nadają, trudno im jednak to wyśmaczyć, nie rozumieją kżwnego i naszego interesu. Traktująciż, że jest to odwołanie ich i nie chcą iść na bardzocisty, ale poufny z nasasobutrakt, chcą tworzyć wielki kō ściśle aktywistyczny.

Przed paroma dniami miałem konferencję z pułkownikiem W. P. Bezczyność wojska, beznadziejność polityki wojskowej zabójczo na stan moralny oddziałów działa, dezercja szerzy się w zaskarżający sposób. Pułkownik Minkiewicz twierdzi, że dłużej jak trzy miesiące brygada bezczyności nie wytrzyma. Każda dekada przynosi ubytku 50 ludzi i dziwić się temu nie można. Wyćwiczeni do pracy i czujności cyrkowej, przygotowani do prowadzenia szkół kadrowych, żołnierze rekruta nie dostają, ćwiczyć nie mają kogo i demoralizują się w bezczyności.

Ostatnie wiadomości z Kom. Wojsk. bynajmniej nie rokuja lepszego obrotu sprawy, a nastroje, które napływają od Dowbora-Muśnickiego i Ukrainy bynajmniej robocie wojskowej nie pomagają. Rozbicie korpusu Dowbora-Muśnickiego jest bezwzględnie robotą lewicy i P. O. W., (a więc nie Niemcy rozbili korpus Dowbora? —) które chcą usunąć każdą organizację militarną która mogłaby się przeciwstawić ruchowi rewolucyjnemu. P. O. W. działało bardzo silnie w Bobrujsku i Mińsku i doprowadziło w końcu do buntu jednej z dywizji. Endecja również w ostatnich czasach przestała popierać oddziały Dowbora, jako te które powoli siłą faktów musiały przechodzić na stronę rządu polskiego, a tym samym i państw centralnych.

Endecja nasza wciąż wytyża wzrok w stronę Czech i oczekuje stamtąd rewolucji. Ruchy czeskie w opinii publicznej rozdmuchuje się do niebywałych rozmiarów i zdaje mi się, że nastąpiło bardzo wyraźne rozgraniczenie ról, przy ścisłym porozumieniu między endecją galicyjską, a naszą.

Przed paroma dniami Koło Międzypartyjne — wiem z najwiarogodniejszego źródła — otrzymało list Dmowskiego, odczytany u nich na Sekretarjacie, w którym przyznaje Dmowski, że przed paroma tygodniami sprawa polska u koalicji fatalnie stała. Dziś jednak wyjechała znowu na pierwszy plan i stała się aktualną. Poleca więc Dmowski stronnikom swoim wstępować do Rady Stanu, wstępować do gabinetu i wziąć żywy udział w rozbudowie państwa polskiego, zajmując możliwie jaknajwięcej posterunków, wstrzymać się jednak i wstrzymać kraj od tworzenia wojska. Dopuszcza nawet w swym liście do nawiązania z okupantami stosunków, zawierania z nimi umów, zastrzega się jednak by umowy te były możliwie krótkoterminowe. Wpływ tego listu dał się od razu odczuć przy tworzeniu listy ewentualnych kandydatów na starostwa w kraju; p. Stecki jaknajwyraźniej chce przeprowadzić swoich stronników.

Przed paroma dniami odbył się w Zw. B. P. P. zjazd prasy prowincjonalnej (następuje skreślenie obrad zjazdu i horoskopów w tej sprawie Zw. B. P. P.)

P. Puławski Franciszek po powrocie z Rosji myśli utworzyć stronnictwo zachowawcze oparte na programie ekonomiczno-społecznym. Program ten idzie tak dalece na lewo, że zapytywałem się ich na zebraniu organizacyjnym dla czego chcą opinię wprowadzić w błąd, nosząc nazwę konserwy, a będąc w rzeczywistości o wiele bardziej postępowo usposobieni niż niejedna postępowo grupa demokratyczna. Bo jeśli w swym programie wysuwają na czoło poza ochroną pracy, kasami chorych i t. d. upaństwowienie wszystkich w Polsce lasów i ustępstwa na rzecz bezrolnych gruntów ornych, dochodzące w niektórych okolicach i przy pewnych obszarach do 50% to chyba ich nie można nazwać zachowawczymi.

PRZECIWKO INTERWECJI LUDNOŚCI CYWILNEJ.

„Naprzód“ z dn. 20 b. m. podaje nast. obwieszczenie policyjne wskazujące, jak bardzo daje się we znaki policji interwencja ludności i udział i pomoc okazywana przez ludność dezertersom:

„Ponieważ tu i owdzie zdarzyły się wypadki wmieszania się ludności cywilnej do wojskowych czynności służbowych np. usiłowania odbicia eskortom dezertersów, względnie słowne obelgi rzucane przeciw eskortom, posterunkom lub wartom, jak niemniej groźby czynnego ich znieważania, przeto c. i k. Ministerstwo wojny poleciło zwrócić uwagę ludności cywilnej w jej wyłącznym interesie na ciężkie następstwa takich bezprawnych działań.

Wszelkie wojskowe pogotowia, warty, eskorty i posterunki stoją pod ochroną paragr. 68 ustawy karnej, to znaczy, że każda osoba przeciw nim czynnie lub słownie występująca dopuszcza się zbrodni gwałtu publicznego zagrożonej karą ciężkiego więzienia od 6 miesięcy i wyżej.

Ponadto wyżej wymienione organa wojskowe uprawnione są w razie czynnej lub nawet słownej zagrażającej zaczepki ze strony osób cywilnych do zrobienia użytku z broni siecznej lub palnej.

Postanowienia te, przypominają się niniejszym ogółowi mieszkańców miasta Krakowa z ostrzeżeniem, że osoby lekceważące je będą musiały same sobie przypisać winę następstw, zagrażających ich wolności, zdrowiu lub nawet życiu“.

